

Sygn. akt XXIV C 796/20

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2022 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	sędzia Agnieszka Bedyńska-Abramczyk
Protokolant:	sekretarz sądowy Marek Dobrogojski

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2022 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa P. M.

przeciwko (...) Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W.

o zapłatę

- zasądza od pozwanej (...) Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz powoda P. M. kwotę 287.276,77 zł ( dwieście osiemdziesiąt siedem tysięcy dwieście siedemdziesiąt sześć złotych 77/100 ) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 34.396,89 CHF ( trzydzieści cztery tysiące trzysta dziewięćdziesiąt sześć franków szwajcarskich 89/100 );
- kosztami procesu obciąża w całości pozwaną (...) Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W., pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Sygn. akt XXIV C 796/20

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 maja 2020r. P. M. wnosił o:

- zasądzenie od pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda kwoty 287.276,77 zł oraz kwoty 34.396,89 CHF tytułem zwrotu świadczeń uiszczonych przez stronę powodową nienależnie na poczet nieważnej Umowy Kredytu Numer (...) \ (...) zawartej przez powoda z pozwanym dnia 3 września 2008 r., wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty wyliczonych na zasadzie teorii dwóch kondykcji;

ewentualnie,

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 217.667,38 zł zł tytułem zwrotu świadczeń uiszczonych przez powoda nienależnie na poczet nieważnej Umowy Kredytu Numer (...) \ (...) zawartej przez powoda z pozwanym dnia 3 września 2008 r., wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty wyliczonych na zasadzie teorii salda;

Dodatkowo, powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa wg norm przepisanych, w tym także na podstawie art.

98 § 1<sup>1</sup> k.p.c. wniósł o zasądzenie kosztów procesu z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powództwa powód wskazał, że łącząca strony umowa kredytu denominowanego jest nieważna z powodu sprzeczności jej zapisów z art. 69 ust. 1 prawa bankowego ze względu na sprzeczność z naturą kredytu, nieokreślenie essentialia negotii umowy oraz z powodu sprzeczności z zasadą swobody umów, ponieważ to bank na podstawie tabel kursowych określa wysokość udzielonego kredytu. Powód powołał się również na naruszenie przez zapisy umowy zasady walutowości, naruszenie równowagi kontraktowej stron oraz na naruszenie art. 12 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Za niedozwolone postanowienia umowne, nie wiążące go powód uznał: pkt 3.2.3. Regulaminu i pkt 2.3.1. Umowy. Zdaniem powoda umowa po usunięciu z jej treści abuzywnych postanowień dotyczących ryzyka walutowego i spreadu walutowego jest niewykonalna i przez to nieważna (pozew k. 3-29).

W odpowiedzi na pozew pozwany Bank wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że konstrukcja kredytu denominowanego do waluty obcej była zgodna z art. 69 prawa bankowego oraz nie narusza innych przepisów i zasad prawa. Wskazał, że kwestionowane przez powoda postanowienia umowne nie miały charakteru abuzywnego. A nawet gdyby uznać, że postanowienia te stanowią klauzule niedozwolone, to nie powoduje to upadku całej umowy, ponieważ może być ona w dalszym ciągu wykonana. Zdaniem pozwanego po stronie powoda brak jest także przymiotu konsumenta (ozwany wskazał również na wykształcenie ekonomiczne powoda). Końcowo podniósł zarzut przedawnienia (odpowiedź na pozew k. 115 - 141).

#### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W 2008 r. powód poszukiwał środków na spłatę poprzednio zaciągniętego kredytu mieszkaniowego w związku ze zmianą planów życiowych ( rozwód) i odkupienie lokalu mieszkalnego od byłej żony. W Banku przedstawiono powodowi ofertę kredytu denominowanego do waluty franka szwajcarskiego, którego warunki powód znał już z poprzednio zawartej umowy kredytowej. Oferta ta, wobec braku problemów ze spłatą poprzedniego zobowiązania, wydawała się powodowi również mniej kosztowna, z niższym oprocentowaniem, bezpieczna i tym samym najkorzystniejsza. Powód zapewniony był o stabilności waluty CHF i braku większego ryzyka kursowego w tym zakresie. Powód znał ogólne warunki udzielania kredytu w CHF, przy zawieraniu umowy omawiana była z doradcą kwestia walutowości kredytu ale kwestie związane z przeliczeniem waluty nie zostały powodowi wyraźnie przedstawione, nie było rozmowy na temat ryzyka walutowego ani jego zabezpieczenia. Powodowi nie przedstawiono informacji w jaki sposób kurs CHF kształtował się w poprzednich latach, nie wyjaśniono w jaki sposób tworzone są wewnętrzne tabele kursowe Banku. Wzór umowy był gotowy, nie został powodowi udostępniony do domu – zapoznał się z nim w placówce banku tuż przed podpisaniem umowy. Strony nie negocjowały postanowień umowy, powód był przekonany, że umowa nie podlega negocjacji (zeznania powoda k.378 – 379v).

W dniu 18 sierpnia 2008 roku powód zwrócił się do pozwanego z wnioskiem o zawarcie umowy kredytu na zakup i wykończenie mieszkania w kwocie 200.000. Jako walutę kredytu wskazano CHF (wniosek k. 180 - 181).

Załącznik do wniosku kredytowego stanowiły oświadczenia kredytobiorcy, w których wskazał, że po zapoznaniu się z przedstawionymi przez bank warunkami udzielania kredytu mieszkaniowego/konsolidacyjnego/pożyczki konsumpcyjnej zarówno w złotych jak i w walucie CHF/EUR/USD oraz symulacjami wysokości płaconych rat zarówno w złotych jak i w/w walucie obcej jest świadomy ryzyka kursowego związanego z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej mogącego mieć wpływ na wysokość płaconej przez niego raty kredytu w okresie kredytowania i decyduje się na zaciągnięciu kredytu w walucie CHF/EUR/USD. Oświadczył również, że został poinformowany przez bank o ryzyku związanym z oprocentowaniem kredytu mieszkaniowego/konsolidacyjnego/pożyczki konsumpcyjnej zmienną stopą procentową oraz jest świadomy ponoszenia tego ryzyka w przypadku zaciągnięcia kredytu oprocentowanego zmienną stopą procentową (oświadczenia wnioskodawców k. 176, 178).

W dniu 3 września 2008 r. pomiędzy (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. a P. M. została zawarta umowa kredytu nr (...) \ (...) na kwotę 98.700 CHF (pkt I.25 umowy). Zgodnie z pkt I.40 i I.45 umowy kredyt miał być przeznaczony na nabycie lokalu mieszkalnego od sprzedawcy na rynku wtórnym (umowa kredytu k. 39 - 46).

W sprawach nieuregulowanych umową mają zastosowanie postanowienia Regulaminu Kredytowego oraz Regulaminu Produktowego ( załączników do umowy ), a kredytobiorca potwierdza ich otrzymanie (pkt II.7.3. umowy).

Zgodnie z pkt. 3.2.3 Regulaminu Produktowego kwota kredytu jest wypłacana w złotych. W takiej sytuacji bank dokonuje przewalutowania według kursu obowiązującego w banku na podstawie Tabeli Kursów właściwego dla danego rodzaju transakcji (Regulamin Produktowy k. 54 - 57).

Tabela Kursów oznacza obowiązującą w Banku „Tabelę kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) SA” publikowaną na stronie internetowej Banku (pkt 2.7.1 Regulaminu Produktowego).

Zgodnie z pkt I.27 umowy Okres kredytowania kończył się w dniu 5 września 2033 r. Zgodnie zaś z pkt. I.35 umowy oraz pkt. 2.1.1 Regulaminu Produktowego spłata kredytu następowała w miesięcznych ratach równych (umowa kredytu k. 39 - 46).

Spłata Kredytu wraz z Oprocentowaniem Kredytu i innymi należnościami Banku powstałymi w związku z zawarciem Umowy Kredytu następuje poprzez obciążenie, w Dacie Wymagalności, Rachunku Bieżącego kwotą Raty i innych należności oraz poprzez przelew tych środków na Rachunek Bieżącej Obsługi Kredytu. W przypadku Kredytu walutowego należności Banku, wyrażone w walucie Kredytu, Bank pobiera poprzez obciążanie Rachunku Bieżącego kwotą w złotych, stanowiącą ich równowartość. Równowartość kwoty w złotych ustala się według kursu sprzedaży waluty obcej, obowiązującego w Banku na podstawie Tabeli Kursów, na dwa Dni Robocze przed Datą Wymagalności każdej należności Banku. Za zgodą Banku Kredytobiorca może dokonywać spłat Rat Kredytu walutowego także w inny sposób, w tym w szczególności dokonać spłaty w walucie Kredytu lub innej walucie obcej. Jeżeli spłata Rat Kredytu walutowego nastąpi w innej walucie niż waluta Kredytu, wówczas kwota wpłaty zostanie przeliczona najpierw na złote po kursie kupna tej waluty, a następnie na walutę Kredytu po kursie sprzedaży, przy zastosowaniu kursów obowiązujących w Banku na podstawie Tabeli Kursów. Jeżeli spłata następuje po Dacie Wymagalności Raty lub innych należności, do przeliczenia walut stosuje się kursy z Daty Spłaty (pkt 2.3.1 umowy kredytu).

Kredyt oprocentowany został według zmiennej stopy procentowej, która na dzień sporządzenia umowy wynosiła 5,14 % w stosunku rocznym. Stopa zmiennego oprocentowania stanowiła sumę 3-miesięcznej stawki LIBOR dla CHF i stałej w całym okresie kredytowania marży banku w wysokości 2,74 %, przy czym marża jest podwyższana o 1,2 punktu procentowego do chwili przedłożenia przez kredytobiorcę dowodu prawomocnego wpisu hipoteki zabezpieczającej należności banku (pkt I.30 lit. b-d i pkt II.1.5 umowy).

Od przyznanego kredytobiorcy kredytu bankowi przysługiwała prowizja przygotowawcza w wysokości 1,20 % kwoty kredytu (pkt I.33 umowy). Prowizja miała być potrącana przez bank w całości przy całkowitej wypłacie kredytu albo z pierwszej lub kolejnych transz kwoty kredytu przy wypłacie kredytu w transzach (pkt 4.1. regulaminu produktowego). Bank ma prawo żądania zapłaty wszystkich Prowizji, Opłat i Kosztów w walucie, w której zostały naliczone albo w walucie kredytu. Do przeliczenia walut stosuje się kurs właściwy dla danego rodzaju transakcji obowiązujący w banku w dniu – według wyboru banku – wymagalności Prowizji, Opłat lub Kosztów albo w dniu zapłaty (pkt 4.5. regulaminu produktowego).

Zabezpieczeniem spłaty kredytu miała być m.in. hipoteka kaucyjna do kwoty 307.095 CHF (pkt I.46 lit. a umowy). Jako zabezpieczenie bank zawarł również następujące umowy ubezpieczenia: ubezpieczenie nieruchomości obciążanych hipoteką i ubezpieczenie brakującego minimalnego wkładu własnego. Kwota brakującego minimalnego wkładu własnego podlegająca ubezpieczeniu wynosi 28.564,41 w walucie kredytu, zaś koszt tego ubezpieczenia na okres 5 lat to 1.085,45 w walucie kredytu (pkt I.47 umowy).

Zgodnie z pkt. 6.1. i 6.2 umowy w przypadku Kredytu w walucie obcej, Kredytobiorca oświadcza, iż jest świadomy dodatkowego ryzyka, jakie ponosi w związku z zaciągnięciem Kredytu w walucie obcej (ryzyko kursowe) oraz, iż w przypadku niekorzystnej zmiany kursu waluty, w jakiej został udzielony Kredyt zarówno kwota w złotych stanowiąca równowartość kwoty Kredytu w walucie Kredytu jak i kwota w złotych stanowiąca równowartość Raty w walucie, w jakiej został udzielony Kredyt, ulegnie zwiększeniu. Kredytobiorca oświadcza, iż jest świadomy dodatkowego ryzyka, jakie ponosi w związku z zaciągnięciem kredytu oprocentowanego Zmienną Stopą oraz, iż w przypadku niekorzystnej zmiany Stopy Referencyjnej lub stopy bazowej, kwota naliczanego Oprocentowania Kredytu ulegnie zwiększeniu.

Aneks nr (...) z dnia 23 lutego 2015 r. r. (aneks nr (...) – k. 59 - 60) strony dokonały zmiany zapisów umowy w sposób umożliwiający powodowi spłatę kredytu bezpośrednio w CHF.

Wyplata kredytu nastąpiła w kilku transzach:

1. w dniu 08.09.2008 r. – 11.322,19 CHF, tj. 23.330,50 zł ( na rachunek powoda );
2. w dniu 08.09.2008 r. – 85.897,31 CHF, tj. 177.000 zł ( na rachunek sprzedawcy lokalu – byłej zony powoda );

Kwoty kredytu zostały wypłacone po przeliczeniu po kursie kupna dewiz określonym w Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) SA dla waluty CHF z dnia wypłaty (zaświadczenie k. 61).

W okresie od zawarcia umowy do dnia całkowitej, przedterminowej spłaty kredytu powód uiścił łączną kwotę 287.276,77 zł oraz 34.396,89 CHF ( zaświadczenie Banku k. 62 -68).

Pismem z dnia 30 kwietnia 2020 r. pozwany Bank ( w odpowiedzi na wcześniejsze pismo powoda ) uznał, że nie ma żadnych podstaw do podważenia ważności, skuteczności lub wykonania przez bank zobowiązań kredytodawcy wynikających z umowy; zaprzeczył stosowaniu w relacji z powodem jakichkolwiek niedozwolonych postanowień umownych. Dodał, iż zobowiązanie z umowy wygasło na skutek wcześniejszej spłaty kredytu (pismo Banku k. 87).

W dniu zawierania spornej umowy powód posiadał wykształcenie wyższe z zakresu ekonomii, zawodowo związany był z branżą zarządzania kadrami, nie miał zawodowo do czynienia z kredytami walutowymi. W przedmiotowej nieruchomości nie była zarejestrowana ani prowadzona działalność gospodarcza, lokal był wynajmowany w latach od ok 2012 do 2019 r. a następnie sprzedany (zeznania powoda k.378 – 379v).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie ww. dokumentów, które nie były kwestionowane przez strony, a również sąd nie znalazł podstaw, aby podważać ich wiarygodność. Pozostałe zgromadzone w sprawie dokumenty sąd pominął jako nic niewnoszące dla ustalenia istotnych okoliczności sprawy.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania powoda oraz świadka A. P. (zeznania powoda k. 495-496; zeznania świadka na piśmie k. 401-405), z tym jednak zastrzeżeniem, że świadek w ogóle nie uczestniczyła w procedurze udzielania powodowi kredytu, dlatego też większą wartość dowodową w zakresie informacji o ryzyku i przebiegu udzielania kredytu Sąd przyznał zeznaniom powoda.

Sąd pominął wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości i rachunkowości. Wniosek był ewentualny, nadto opinia była nieprzydatna dla rozstrzygnięcia sprawy, z uwagi na stwierdzenie nieważności umowy.

Pozwany, w toku sprawy, kwestionował co do zasady dokonane przez powoda wyliczenie stanowiące podstawę dochodzonych przez powoda kwot. Sąd nie znalazł jednak podstaw do odmowy wiarygodności tym wyliczeniom, ponieważ wynikały z zaświadczeń banku, a pozwany nie zaoferował innego równoważnego dowodu mogącego skutecznie zakwestionować dokonane przez powoda wyliczenie.

Powód złożył oświadczenie o skutkach prawnych i finansowych unieważnienia umowy kredytowej w piśmie z dnia 1 sierpnia 2022 r., że jest świadomy skutków, w szczególności skutków finansowych, ewentualnej decyzji Sądu w tym zakresie. Po pouczeniu podtrzymał powództwo w dotychczasowym zakresie.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo główne zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powód w żądaniu głównym domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz spłaconych w PLN oraz CHF rat kredytu – z powodu nieważności umowy kredytu, z wyliczeniem na zasadzie teorii dwóch kondykcji.

Sąd podzielił stanowisko strony powodowej co do nieważności zawartej umowy kredytowej. W sprawie niniejszej istnieją dwie podstawy uznania nieważności umowy. Po pierwsze, zawarta przez stronę powodową umowa jest nieważna wobec sprzeczności z przepisami prawa, a mianowicie wobec braku jednoznacznego i obiektywnego wskazania w umowie kwoty kredytu, tj. braku określenia wszystkich niezbędnych elementów konstrukcyjnych umowy kredytu (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego, jest sprzeczna w właściwości stosunku zobowiązaniowego, zasadami współżycia społecznego i przekracza zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), z zasadą nominalizmu wobec niedopuszczalności zastosowania klauzuli waloryzacyjnej (art. 358<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c.), nie wypełnia również przesłanek z art. 353 k.c. Nieważność umowy należało wziąć pod uwagę z urzędu. Po wtóre umowa zawiera niedozwolone postanowienia umowne, którymi strona powodowa nie jest związana, a których eliminacja z treści umowy prowadzi do upadku umowy.

Z treści umowy zawartej przez strony jednoznacznie wynika, że jest to umowa kredytu a kwota kredytu denominowana jest we franku szwajcarskim (CHF). W pierwszej kolejności oceniając zapisy przedmiotowej umowy wskazać należy na ogólną definicję kredytu bankowego wynikającą z treści art. 69 ustawy Prawo bankowe z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ustawodawca wskazuje tam, iż „przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas określony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Zgodnie z dyspozycją ust. 2 pkt 2 i 4a powołanego wyżej przepisu umowa kredytu powinna w szczególności określać kwotę i walutę kredytu, a w przypadku umowy o kredytu denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska wskazywać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalenia kursu wymiany walut, na podstawie którego wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo – odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. W przypadku zawarcia umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo – odsetkowych oraz dokonywać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. Wówczas należy określić w takiej umowie zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku. W zakresie zapisów takich umów należy zwrócić ponadto uwagę na rekomendacje wydawane przez Komisję Nadzoru Finansowego, w szczególności tzw. Rekomendację S z lipca 2006 r. dotyczącą dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie, zgodnie z którą w każdej umowie, która dotyczy walutowych ekspozycji kredytowych powinny znaleźć się co najmniej zapisy dotyczące sposobów i terminów ustalenia kursu wymiany walut, na podstawie którego, w szczególności, wyliczana jest wartość rat kapitałowo-odsetkowych.

Nie ulega wątpliwości, że umowa kredytu jest zatem umową nazwaną i dwustronnie zobowiązującą. Z jednej strony, bank zobowiązany jest do oddania do dyspozycji drugiej strony kwoty kredytu, a jednocześnie staje się uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Z drugiej, kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązkiem zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Wobec nałożenia na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku, umowa kredytu jest odpłatna. Jest też umową konsensualną, to znaczy dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu

musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być też określone zasady spłaty sumy kredytu. Jak się przyjmuje w literaturze, kredyt bankowy to stosunek ekonomiczny pomiędzy bankiem a kredytobiorcą, którego istota polega na dostarczeniu przez bank określonej kwoty środków pieniężnych kredytobiorcy, pod warunkiem jej późniejszego zwrotu wraz z wynagrodzeniem dla banku w postaci odsetek, prowizji i opłat manipulacyjnych (tak R. Sikorski (red.), Prawo Bankowe. Komentarz, wyd. 1, Warszawa 2015 i cytowani przez niego Z. Ofiarski, Prawo bankowe, teza 1 do art. 69; W. Srokosz, Udzielanie, s. 217).

W praktyce bankowej wykształciły się trzy rodzaje kredytów, wyróżniane ze względu na kryterium waluty. Pierwsze z nich udzielane były w walucie polskiej i w takiej również spłacane. Nie były one wrażliwe na zmiany kursu walut obcych, gdyż wszelkie rozliczenia następowały wyłącznie w złotych polskich. W celu udostępnienia klientom „tańszego” kredytu o niższym oprocentowaniu (jak dla kredytów walutowych) ale wyrażonego i spłacanego w złotych polskich, banki zaoferowały produkt, polegający na indeksowaniu kredytów złotych do wybranej waluty, zazwyczaj franka szwajcarskiego, wybranego z uwagi na stabilność kursu. Dzięki temu kredytobiorca otrzymywał potrzebną dla niego ilość środków nominowanych w złotych polskich, ale oprocentowanych jak kredyt walutowy. W zamian obciążało go ryzyko kursowe, związane z ewentualnymi wahaniami kursu waluty indeksującej.

Kolejny rodzaj kredytów to kredyt wyrażany w walucie obcej, która była oddawana kredytobiorcy do dyspozycji, a następnie zwracana w tej samej walucie. Jego atrakcyjność polegała na z reguły niższym oprocentowaniu, a tym samym niższych całkowitych kosztach kredytu. Kredyty takie były atrakcyjne przede wszystkim dla finansowania zakupu wyrażonego w walucie obcej. Jeśli jednak kredytobiorca zamierzał dokonać płatności w złotych polskich, uwidaczniała się ich wada polegająca na tym, że kredytobiorca musiał najpierw dokonać wymiany oddanych mu walut na złote, a następnie w celu dokonywania spłat, zakupywać odpowiednią ilość walut za złote polskie (jeśli w tej walucie uzyskiwał dochody). W tym przypadku banki uznawały, że jest to kredyt walutowy, w którym wysokość zadłużenia w określonej walucie obcej jest obliczana według kursu kupna waluty, jaki obowiązuje w dniu podpisania z kredytobiorcą umowy kredytowej w banku. Jednocześnie bez względu na to, w jakiej walucie kredyt ten jest denominowany, to spłata rat zawsze odbywała się w złotówkach. Kursy walut podlegają ciągłym zmianom, dlatego w przypadku kredytów denominowanych istniało realne ryzyko, że wypłacona kwota kredytu w walucie krajowej okaże się niewystarczająca np. dla zakupu określonej nieruchomości, mogło się zdarzyć, że wypłacona kwota zobowiązania była zbyt mała, aby pokryć koszty związane z inwestycją planowaną przez kredytobiorcę. Dodatkowo odłożenie wypłaty kredytu w czasie od daty zawarcia umowy zwiększało ryzyko kursowe, kredyt denominowany w CHF wypłacany w późniejszym czasie, po podpisaniu umowy kredytowej, mógł mieć inną kwotę niż ta wskazana na umowie. Obecnie kredyty walutowe udzielane są bardzo rzadko w polskich bankach – i to wyłącznie osobom, które uzyskują przeważającą część swoich dochodów w walucie obcej.

W chwili zawarcia umowy objętej żądaniem pozwu prawo bankowe nie przewidywało literalnie możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych. Dopiero ustawą o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z 29 lipca 2011 roku (Dz.U. nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 roku, dodano w art. 69 ust. 2 punkt 4a) zapis, zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Wprowadzono ponadto ust. 3 do art. 69, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.

Oceny charakteru i ważności umowy należało dokonać na dzień jej zawarcia, co oznacza, że późniejsze zmiany postanowień umownych, co do zasady, nie mogły wpływać na tę ocenę.

Sąd stanął na stanowisku, że zawarta przez powoda z pozwanym Bankiem umowa o kredyt jest umową nieważną. Ogólnie rzecz ujmując, co do pierwszej z podstaw, Sąd uznał, że taka umowa kredytu denominowanego wyrażona w walucie obcej, nie określa precyzyjnie kwoty udzielonego kredytu. Kredytobiorca nie wie, po jakim kursie zostanie przeliczona kwota zobowiązania na złotówki i nie zna ostatecznej kwoty zaciąganego kredytu. Kwota kredytu opisanego na umowie w walucie obcej nie może być więc traktowana jako kwota środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy. Brak jednoznacznie wskazanej kwoty zobowiązania stanowi podstawową przesłankę do unieważnienia całej umowy o kredyt denominowany. Argumentem podważającym ważność umowy kredytu denominowanego, jest sprzeczność tej umowy z treścią art. 69 ustawy prawo bankowe oraz nieprecyzyjne określenie kwoty kredytu, która opisana jest jako kwota CHF, ale wypłacana w polskich złotych po przeliczeniu według nieznanego kursu stosowanego i ustalanego dowolnie przez bank. Ponadto Sąd podzielił stanowisko powoda również co do drugiej podstawy, mianowicie co do tego, że w umowie znajdują się także klauzule denominacyjne, które pozwalają bankowi w sposób dowolny kształtować kursy walut, przez co nigdy nie dochodzi do spłaty nominalnej wartości kredytu. Niemożliwe jest przez to określenie wysokości samego kredytu, jak i poszczególnych rat, co świadczy o odejściu od konstrukcji kredytu, którego kluczowym elementem jest obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej. Co więcej, w wyniku ustalania jednostronnie przez bank kursu waluty powstaje dodatkowy koszt kredytu nieprzewidziany w samej umowie oraz w przepisach ustawy prawo bankowe.

Przechodząc do rozważań szczegółowych wskazać należy, że zgodnie z definicją umowy kredytowej wskazanej powyżej umowa taka powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

W umowie objętej żądaniem pozwu strony określiły wysokość oddanej powodowi do dyspozycji kwoty kredytu w walucie franka szwajcarskiego. Umowa nie określa jednoznacznie waluty wypłaty kredytu, bowiem w świetle pkt 28 indywidualnych warunków kredytu umowy wydaje się, że kwota kredytu mogłaby być wypłacona w dowolnej walucie. Jedynie z zapisu pkt 29 tabeli umowy wynika, że wypłata kredytu miała nastąpić na rachunek sprzedawcy z tytułu należności związanych z realizacją celu kredyt ( zakup nieruchomości we W.), przez co można rozumieć, że walutą wypłaty kredytu był złoty. Zgodnie z zapisami pkt 2.3.1. w przypadku kredytu walutowego należności Banku wyrażone w walucie kredytu Bank pobiera poprzez obciążenie rachunku bieżącego kwotą w złotych stanowiącą ich równoważność. Równoważność tej kwoty ustala się według kursu sprzedaży waluty obcej, obowiązującego w banku na podstawie Tabeli kursów, na dwa dni robocze przed datą wymagalności każdej należności Banku czyli po jej przeliczeniu według kursu ustalonego wewnątrz przez pozwany bank. Spłata rat odbywała się w złotych polskich. Zatem z umowy kredytu zawartej przez strony, wynika, że w chwili jej podpisania nie była znana wysokość rzeczywistej, oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty kredytu.

Aktualnie orzecznictwo dotyczące kredytów denominowanych niewątpliwie nie jest jednolite, niektóre sądy stoją na stanowisku, że określenie w umowie wysokości zobowiązania we franku szwajcarskim powoduje, że pomimo wahań kursu saldo zadłużenia kredytobiorcy nie ulega zmianie. Tym samym kredytobiorca przez cały czas ma do oddania wskazaną w umowie kwotę w frankach szwajcarskich, pomimo tego, że kredyt wypłacono w złotych. Sąd w niniejszym składzie podziela jednakże odmienny pogląd, mianowicie, że o rodzaju kredytu nie decyduje to, co jest zapisane w umowie, ale waluta, w jakiej kredyt zostaje wypłacony kredytobiorcy. W tym miejscu można wskazać, że jeszcze dalej w swej ocenie kredytu denominowanego poszedł Sąd Najwyższy, w wyroku z dnia 29 października 2019 r. (IV CSK 309/18) wskazując, że sformułowanie umowy w taki sposób, że (...) bank umieścił kwotę kredytu w CHF, wobec całej pozostałej treści umowy i jej załączników jest tylko nie zasługującym na ochronę kamuflażem rzeczywistych intencji tego banku.

Tym samym kredyt udzielony powodowi był kredytem złotowym a nie kredytem walutowym. Zgodnie z treścią zapisów umowy kredyt udzielony był de facto w złotych polskich w kwocie stanowiącej równowartość 98.700 CHF.

Niewątpliwie kredyt walutowy, to kredyt udzielony w innej niż złote polskie walucie, a zatem również w tej walucie powinien być wypłacany i spłacany. Takich rozwiązań nie przewidywała jednak umowa zawarta przez strony, nie została przewidziana w jej treści możliwość wypłaty kredytu w walucie obcej, ani spłaty w tej walucie. Dotyczy to stanu na dzień zawarcia umowy. Zapisy umowy nie przewidywały rzeczywistego obowiązku banku oddania do dyspozycji kredytobiorców waluty obcej. We wniosku kredytowym powód zaznaczył, że wnosi o udzielenie kwoty 200 000 złotych polskich, wartość całej planowanej inwestycji określił również w złotych na 454.000. Celem zawarcia takiej umowy była zatem niewątpliwie chęć uzyskania przez kredytobiorcę kwoty w złotych polskich, a bank dysponujący taką kwotą, na określonych warunkach jej udzielił. Postanowienia umowne dotyczące dokonywania przeliczenia wartości kwoty udzielonego kredytu na walutę obcą tj. CHF były wyłącznie elementem klauzuli waloryzacyjnej w rozumieniu art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c., która służy przede wszystkim „ustaleniu i utrzymywaniu wartości świadczeń w czasie” (podobnie Sąd Najwyższy wyrok z dnia 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14). Kredyt walutowy natomiast to kredyt, który daje kredytobiorcy możliwość domagania się wypłaty kredytu i jego spłaty w walucie kredytu. W przypadku kredytu walutowego oddane do dyspozycji kredytobiorcy są środki w walucie obcej i obowiązek ich zwrotu również dotyczy tej waluty, a kwestia kursu tej waluty nie ma żadnego wpływu ani na wysokość kapitału, ani tym samym na wysokość rat. Niezależnie bowiem od kursu waluty kredytu do innych walut kwota kredytu pozostaje ta sama, co dotyczy również wysokości rat. Zatem kredytobiorca wnioskując we wniosku o konkretną kwotę kredytu w złotych, nigdy de facto nie wiedział jaka kwota kredytu zostanie mu wypłacona. Z tych wszystkich względów w ocenie Sądu strony umowy kredytu w niedopuszczalny sposób ustaliły wysokość wzajemnych świadczeń stron, a taka forma uregulowania wysokości świadczeń sprzeciwia się ustawowej definicji umowy kredytu.

Reasumując, przedmiotowy kredyt denominowany nie stanowi klasycznego kredytu walutowego. Przy zwykłym kredycie walutowym udzielonym we frankach bank daje kredytobiorcy określoną sumę franków szwajcarskich, a kredytobiorca w ustalonym okresie spłaca tę kwotę również we frankach szwajcarskich. Istota i konstrukcja kredytu denominowanego do franka jest zupełnie inna. Przy kredycie tzw. frankowym denominowanym kredytobiorca nie miał prawa żądać, aby bank wypłacił mu wskazaną w umowie kwotę kredytu we frankach szwajcarskich – to właśnie odróżnia umowę kredytu tzw. frankowego denominowanego od umowy kredytu walutowego. Kredyt denominowany we franku polegał w zasadzie tylko na tym, że waluta - frank szwajcarski służył do przeliczania jaką kwotę bank ma wypłacić kredytobiorcy oraz jaką kwotę kredytobiorca ma spłacać bankowi. Kredytobiorca wskazał bowiem we wniosku kredytowym określoną kwotę w złotych, którą chciałbym otrzymać od banku. Kwota ta podawana jest natomiast w umowie we frankach szwajcarskich. Przy czym kredytobiorca w momencie zawierania umowy nie wiedział jeszcze, jaka dokładnie kwota w złotówkach zostanie mu wypłacona. Wiedzy takiej nie miał, ponieważ zgodnie z postanowieniami umowy lub regulaminu wskazana w umowie kwota we frankach szwajcarskich przeliczana była na złotówki według kursu kupna danego banku obowiązującego w dniu wypłaty kwoty kredytu lub jego poszczególnych transz. Mogło być więc tak, że kredytobiorca otrzymywał kwotę w złotówkach wyższą niż wnioskowana, jak i kwotę niższą – wszystko zależało od kursu kupna franka obowiązującego w banku. Również spłata kredytu denominowanego we frankach odbywała się w złotówkach. Kwota wpłacana przez kredytobiorcę w złotych polskich przeliczana była na franki szwajcarskie według kursu sprzedaży franka obowiązującego w banku na dwa dni robocze przed terminem każdej spłaty kwoty kredytu. Przy kredycie frankowym denominowanym kredytobiorca nie mógł dokonywać spłaty kredytu bezpośrednio we frankach szwajcarskich. Możliwość taka pojawiła się w momencie wejścia w życie tzw. ustawy „antyspreadowej”, tj. ustawy z dnia 29.07.2011r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw. Ponadto niektóre umowy kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego przewidywały możliwość złożenia przez kredytobiorcę wniosku do banku o zawarcie aneksu w celu spłaty raty bezpośrednio we franku szwajcarskim. Jednakże bank nie musiał wcale na taką zmianę się godzić, gdyż umowa nie nakładała na bank obowiązku uwzględnienia wniosku kredytobiorcy. Podobnie umowa w niniejszej sprawie również przewidywała podobną możliwość, tj. za zgodą banku spłata mogła następować w CHF lub innej walucie. Zdaniem Sądu regulacja ta, a w szczególności możliwość wnioskowania przez kredytobiorców o aneksowanie umowy, nie przekreśla zasadności powyższych rozważań co do charakteru i ważności umowy zawartej pomiędzy stronami. Rozwiązanie to nie dotyczy bowiem umów dotkniętych nieważnością. Stanowiska co do przyjęcia nieważności umowy kredytu denominowanego nie można podważać w oparciu o przepis dodany do ustawy 3 lata po podpisaniu umowy (skoro art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego



został dopisany dopiero w 2011 r., to nie może służyć do oceny umowy z 2008 r.), nieważności umowy nie może konwalidować transakcja natychmiastowej (po znanym kursie) wymiany waluty. Umowa określała kwotę kredytu w CHF, ale wypłata miała nastąpić w złotych, zaś przeliczenie miało nastąpić w/g tabel ustalanych przez bank, to oznacza, że kredytobiorcy nie wiedzieli w jakiej wysokości będzie otrzymany kredyt, ani też jaka będzie wysokość rat. Tego uchybienia nie konwaliduje transakcja natychmiastowej wymiany waluty po znanym (w momencie jej dokonywania) kursie, zaś sprzeczności czynności prawnej z ustawą (skutek ten zachodzi *ex lege*) nie może usuwać późniejsza nowelizacja prawa bankowego. Prowadzi to do wniosku, że przed wejściem w życie powyższej zmiany prawa bankowego obowiązujące regulacje prawne (poza przepisami k.c.) nie przewidywały możliwości udzielania kredytów waloryzowanych do walut obcych. W szczególności nie były wyraźnie regulowane zasady dotyczące tego, w jaki sposób i w jakich terminach należy ustalać kursy wymiany walut. Jedyną obowiązującą podstawą mógł być zatem art. 358<sup>(1)</sup> § 2 k.c.. Sąd nie podzielił jednak takiego stanowiska a uwagi co do możliwości jego stosowania wynikające z treści art. 69 prawa bankowego wskazano powyżej.

Zgodnie z zasadą swobody umów wyrażoną w treści art. 353<sup>1</sup> k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego, jak i przepisowi art. 353 § 1. k.c., który stanowi, iż zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Podkreślić w tym miejscu należy, że swoboda kształtowania umów w przypadku umowy kredytu ulega jednak ustawowemu ograniczeniu. Przepisy określają bowiem konkretne wymagania, wskazując na obligatoryjne zapisy, które powinny znaleźć się w jej treści. Szczególne znaczenie ma w tym zakresie oznaczenie wysokości świadczenia tj. ściśle określenie kwoty środków pieniężnych, którą wyznacza kwota kredytu udostępnionego i wykorzystanego przez kredytobiorcę. Z tych właśnie względów jeżeli kwota kredytu wyrażona jest w złotych polskich to spełnienie świadczenia w tym zakresie powinno nastąpić przez zapłatę sumy nominalnej w złotych polskich ( art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c.). Jeżeli natomiast kwota wyrażona będzie w innej walucie obcej to spełnienie świadczenia powinno nastąpić przez zapłatę sumy nominalnej w tej walucie. Niewątpliwie zasada nominalizmu odnosi się również do świadczeń wyrażonych w walucie obcej.

Zdaniem Sądu w przypadku umowy objętej żądaniem pozwu doszło do naruszenia granic swobody umów ze względu na sposób określenia wysokości świadczeń stron, a w szczególności narzucony przez bank sposób ustalania wysokości kwoty podlegającej wypłacie oraz zwrotowi - a więc głównych świadczeń stron. Ustalenie wysokości kwoty wypłaconego i zwracanego kredytu wiązało się z koniecznością odwołania się do kursów walut ustalanych jednostronnie przez bank w tabeli kursów. Tymczasem ani umowa, ani inne wzorce umowne stanowiące podstawę ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego, nie określały zasad ustalania tych kursów. W świetle przesłanek wynikających z art. 58 § 1 k.c. postanowienia umowy i regulaminu dotyczące zasad określania kursów waluty kredytu, stosowanych do ustalenia wysokości świadczeń stron, są sprzeczne z ustawą jako ukształtowane z naruszeniem właściwości (natury) stosunku prawnego, a więc z przekroczeniem określonych w art. 353<sup>1</sup> k.c. granic swobody umów. Dla powstania zobowiązania niezbędne jest dokładne oznaczenie świadczenia, które powinno być oznaczone w chwili zawarcia umowy lub nadawać się do oznaczenia w okresie późniejszym. Natomiast kryteria, według których nastąpić ma ustalenie świadczenia, powinny być oznaczone już w chwili powstania danego stosunku zobowiązaniowego. Umowne pozostawienie oznaczenia świadczenia jednej ze stron, bez jakichkolwiek ograniczeń w tym zakresie jako sprzeczne z art. 353<sup>1</sup> k.c. byłoby nieważne, co pociągałoby zazwyczaj za sobą nieważność całego zobowiązania. W obowiązującym orzecznictwie np. uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 22 maja 1991 r., sygn. III CZP 15/91, stwierdzono, że w konstrukcji zobowiązania umownego jako stosunku prawnego pomiędzy formalnie równorzędnymi podmiotami nie ma możliwości przyznania jednej ze stron zobowiązania jednostronnego, władczego uprawnienia oddziaływania na pozycję drugiej strony, a w szczególności na wysokość świadczenia albo kształt zobowiązania jednej ze stron. W powyższym orzeczeniu SN wskazał, że "za sprzeczne z naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków". Również w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 października 2017 r., sygn. VI ACa 726/16, sąd ten wskazał, że "umowa, w której

jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania, nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzeczając istocie (naturze) stosunku obligacyjnego, w rozumieniu art. 353<sup>1</sup> k.c."

W tym miejscu ponownie wskazać należy, iż powód jako kredytobiorca wskazał we wniosku kredytowym określoną kwotę w złotych, którą chciałby otrzymać od banku. Kwota ta podana została natomiast w umowie we frankach szwajcarskich. Przy czym powód w momencie zawierania umowy nie wiedział jeszcze, jaka dokładnie kwota w złotówkach zostanie mu wypłacona. Wiedzy takiej nie miał, ponieważ zgodnie z postanowieniami umowy lub regulaminu wskazana w umowie kwota we frankach szwajcarskich przeliczana była na złotówki według kursu kupna danego banku obowiązującego w dniu wypłaty kwoty kredytu lub jego poszczególnych transz. Również spłata kredytu denominowanego we frankach odbywała się w złotówkach. Kwota wpłacana przez kredytobiorcę w złotych polskich przeliczana była na franki szwajcarskie według kursu sprzedaży franka obowiązującego w banku w dniu dokonywania wpłaty. Bez znaczenia jest nawet de facto sposób w jaki bank w rzeczywistości ustalał kursy walut. Ocenie w zakresie ewentualnego naruszenia granic swobody umów podlega bowiem treść czynności prawnej, a nie sposób wykonywania umowy. Zapisy umowy stron w zakresie wypłaty środków z kredytu denominowanego odwołują się do wewnętrznej Tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu wypłaty środków (§ 2 ust. 2 zd. 5 i 6). Nie precyzują natomiast w jakikolwiek sposób, jak kredytujący bank wyznacza te kursy walut w sporządzanej przez siebie tabeli kursów. Umowa nie tylko nie nakłada na bank żadnych ograniczeń w zakresie określania kursów walut w tabeli banku, ale również nie wskazuje minimalnego czasu obowiązywania już ustalanych tabel, przez co mogą być one wielokrotnie zmieniane w ciągu nawet jednego dnia. Kredytobiorca nie tylko nie zna zatem zasad kształtowania kursu przez bank, ale także nie wie czy kurs obowiązujący o danej porze określonego dnia był kursem aktualnym, według którego bank rzeczywiście dokonał przeliczenia. Nie ma też żadnej pewności czy zasady ustalania kursów przez bank obowiązujące w chwili zawierania umowy nie będą inne w chwili przeliczenia i wypłaty środków z kredytu, ani czy dalej nie będą się wielokrotnie zmieniać w trakcie obowiązywania umowy. Prowadzi to do przyznania bankowi możliwości jednostronnego określania wysokości swojego świadczenia, a zatem głównego obowiązku wynikającego z umowy, polegającego na udostępnieniu kredytobiorcy kwoty kredytu. Natomiast w trakcie obowiązywania umowy bank ponownie w oparciu o ustalony przez siebie kurs określać będzie następnie wysokość świadczenia w złotych (§ 6 ust. 1) a zatem określać będzie jednostronnie jak ma być wykonywane zobowiązanie przez drugą stronę umowy.

Niewątpliwie nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony bowiem to sprzeczne z naturą umowy. Takie zasady ukształtowania stosunku zobowiązaniowego naruszają jego istotę, gdyż wprowadzają do stosunku zobowiązaniowego element nadrzędności jednej ze stron i podporządkowania drugiej strony, bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, zakreślających granice swobody strony, której przyznano uprawnienia kształtujące treść stosunku prawnego. Naruszenie istoty stosunku zobowiązaniowego oznacza przekroczenie granic swobody umów określonych w art. 353<sup>1</sup> k.c. i prowadzi do nieważności czynności prawnej jako sprzecznej z ustawą (art. 58 k.c.). Dotknięte nieważnością postanowienia dotyczyły bowiem głównego świadczenia kredytobiorcy, tj. zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek, co należy do essentialia negotii umowy kredytu. Kredytujący bank nie dopuszczał możliwości negocjacji postanowień umowy dotyczących sposobu ustalania kursów walut, które stanowiły element podstawowy dla określenia konstrukcji zaoferowanego kredytu. Bank nie miał też mieć technicznej możliwości wykonania umowy w inny sposób niż w oparciu o własne tabele kursów. Tym samym zasadne jest założenie, że bez postanowień dotyczących sposobu określania kursów walut, strony zawarłyby umowy kredytu.

Powyższe okoliczności były wystarczające aby Sąd przyjął, że zawarta pomiędzy stronami umowa kredytu jest nieważna.

Mimo powyższego wobec zakresu zarzutów stawianych przez powoda w dalszej kolejności należało ocenić, czy kwestionowane przez niego zapisy umowy zawierają niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. art. 385<sup>1</sup> k.c., a w przypadku potwierdzenia zasadności takiego stanowiska ocenić jaki skutek dla zawartej przez powoda z pozwanym bankiem ma eliminacja kwestionowanych przez powoda postanowień. Potwierdzenie tych zarzutów również bowiem mogłoby prowadzić do ustalenia, że umowa łącząca strony jest nieważna.

Ocena tzw. klauzul ryzyka walutowego oraz klauzul spreadowych winna co do zasady następować osobno. Klauzule spreadowe podlegają badaniu pod kątem abuzywności niezależnie od tego, czy przyjmujemy, że określają one główne świadczenia stron czy też nie, brak było bowiem obiektywnych kryteriów ustalania kursów waluty, które służyły do ustalania wysokości świadczeń wynikających z umowy. Z treści art. 385<sup>1</sup> k.c. wynika, że badanie danego postanowienia umownego zależy nie tylko od tego, czy określa ono główne świadczenie stron czy też nie, ale również od tego, czy zostało wyrażone w jednoznaczny sposób. W tej sprawie zarówno klauzule spreadowe, jak również sam mechanizm indeksacji nie zostały wyrażone w sposób jednoznaczny, zasadny jest zarzut nieprzejrzystości postanowień określających podstawy obliczenia kursu wymiany, które w rzeczywistości były nieweryfikowalne, a po drugie do możliwości uzyskiwania przez pozwanego banku dodatkowych korzyści tytułem konsumentów poprzez stosowanie dowolnego spreadu walutowego, bowiem wskazać należy na możliwość jednostronnego określania własnego świadczenia przez bank właśnie poprzez nie podlegające sprawdzeniu określanie wysokości kursu waluty. Jeżeli nawet punktem odniesienia do ustalania kursów banku były kursy rynkowe, co podkreślono już wyżej, to jednak rozmiar spreadu walutowego – uwzględniając treść umowy i uregulowania ustawowe obowiązujące w dacie jej zawarcia – zależał już od zasadniczo swobodnej decyzji banku. Jest zaś oczywiste, że zwiększając spread (różnicę między bankowym kursem kupna i sprzedaży) bank mógł zwiększać niezależnie swoje zyski przez zawyżanie zarówno podstawy naliczania oprocentowania, jak i wysokości należnej raty. Szersza analiza problematyki spreadu walutowego jest jednak w tej sprawie zbędna, skoro ostatecznie abuzywne okazały się nie tylko zapisy pozwalające na ustalanie kursów wymiany, ale sama klauzula ryzyka walutowego, wyrażająca się w zapisach o indeksacji kwoty kredytu i poszczególnych rat.

Zgodnie z treścią art. 385<sup>1</sup> k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4).

W niniejszej sprawie nie było wątpliwości, iż powód w sporze z pozwanym Bankiem posiada status konsumenta w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c., albowiem zawarta przez niego z pozwanym bankiem umowa kredytu została zawarta w celach zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych. Ze środków uzyskanych w wyniku zawartej umowy kredytowej powód zakupił lokal mieszkalny, w którym przez pewien czas zamieszkiwał. Brak jest jakichkolwiek przesłanek aby uznać, że okoliczności zawierania umowy przez powoda były inne niż powszechnie stosowane, w szczególności w zakresie przedstawienia wzorca umowy i możliwości negocjowania jej zapisów. Argument wykształcenia kredytobiorcy ( również ekonomicznego ) lub jego doświadczenia zawodowego jest argumentem często podnoszonym przez banki. Banki stoją na stanowisku, że wyższe wykształcenie sprawia, że kredytobiorca sam może uzyskać informacje odnośnie do umowy kredytu i ryzyka kursowego. Sąd nie podzielił takiego stanowiska. Samo posiadanie wykształcenia wyższego, nawet kierunkowego, nie zwalnia banków z konieczności spełnienia obowiązków informacyjnych. Powyższe znajduje potwierdzenie w wyroku SN z dnia 1 marca 2017 r. sygn. akt: IV CSK 285/16, w którym to Sąd przyznał rację powódce twierząc „Rację ma ona natomiast, że w procesie kształtowania treści umowy była konsumentem, powinna być traktowana tak, jak przeciętny konsument. Nie miało znaczenia dla jednoznaczności określania tych świadczeń wykonywanie przez nią zawodu radcy prawnego”. Bez znaczenia pozostaje więc również wykształcenie kredytobiorcy, jego doświadczenie zawodowe lub cechy charakteru. Dla banku, który sprawuje funkcję instytucji zaufania publicznego, istotne powinno być wyłącznie rozróżnienie konsument vs. nie-konsument. Taka ocena powinna determinować dalsze działania banku, w szczególności w zakresie spełniania obowiązków informacyjnych względem konsumenta. Nie jest w żadnym razie rolą banku dokonywanie dalszej oceny, na podstawie arbitralnie przyjętych przez siebie (i nigdzie nieuzwzględnionych) kryteriów oraz dzielenie na tej podstawie konsumentów na

poszczególne podgrupy. W szczególności banki nie mogą samodzielnie oceniać, czy dany klient posiada wystarczającą wiedzę w zakresie umów kredytowych czy też nie. Przyjęcie odmiennej procedury byłoby pokrzywdzeniem osób lepiej wykształconych, co niekoniecznie przecież świadczy o ich większej świadomości w zakresie ryzyk związanych z zawieraniem umów frankowych, względem pozostałych kredytobiorców.

Ponadto konsumencki charakter umowy wynika z kwalifikacji umowy, której samodzielnie dokonał bank. Wynika to z faktu, że do zawarcia umowy bank wykorzystał wzorzec umowy używany do zawierania umów z konsumentami, opis strony powodowej zawarty w umowie nie zawiera żadnych znamion prowadzenia działalności gospodarczej (jak np. nazwa fantazyjna, REGON itp.), czy wreszcie do zawarcia umowy kredytu nie było wymagane przedłożenie biznesplanu, bez którego kredyt gospodarczy nie zostałby udzielony. Skoro zatem wyspecjalizowany przedsiębiorca jakim jest bank, który korzysta z profesjonalnej obsługi prawnej i jest w pełni świadomy skutków swoich działań, traktował powodów jako konsumentów, zachowanie takie powinno być konsekwentne. Nieuprawnione byłoby bowiem umożliwienie bankowi na manipulowanie statusem słabszej strony umowy, w zależności od tego, czy przyznanie tej stronie statusu konsumenta jest w danych okolicznościach dla banku korzystniejsze. Skoro zatem powód był traktowany przez bank jak konsument, oznacza to, że przynależy mu ochrona konsumencka, w tym ochrona przed nieuczciwymi klauzulami umownymi w oparciu o art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c.

W ocenie Sądu kwestionowane przez powoda postanowienia umowy nie zostały z nim indywidualnie uzgodnione. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że powód podpisał przygotowany przez Bank, gotowy wzorzec umowy. Należy zauważyć, iż przepis art. 385<sup>(1)</sup> § 4 k.c. obowiązek wykazania, iż postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie nakłada na osobę, która się na to powołuje – w niniejszej sprawie jest to strona pozwana. Pozwany Bank nie sprostął ciężarowi dowodowemu w tym zakresie. Podnosił co prawda, że o indywidualnym uzgodnieniu z powodem kwestionowanych postanowień przesądza okoliczność, złożenia przez niego wniosku o udzielenie kredytu hipotecznego w walucie franka szwajcarskiego. Pozwany Bank wskazywał, że powód miał możliwość zaciągnięcia kredytu w walucie PLN, czy CHF, ale również w innych walutach wymienialnych (USD, EUR, GBP). W ocenie Sądu nie można jednak uznać, jak wywodzi pozwany, że wybór waluty denominacji kredytu spośród dostępnych w ofercie banku walut, jak też sam wybór kredytu denominowanego z jednoczesnym odrzuceniem kredytu złotowego powoduje, że postanowienie było indywidualnie uzgodnione. Przyjąć bowiem trzeba, że wybór powoda ograniczał się wyłącznie do wyboru waluty (poza oczywiście kwotą kredytu i okresem kredytowania), a nie sposobu dokonywania denominacji kwoty kredytu CHF na PLN, a następnie spłaty w oparciu o Tabelę kursów. Wskazać również należy, iż przeciwna kwalifikacja prowadziłaby do akceptacji sytuacji, gdy drogą takich alternatyw przedsiębiorca mógłby praktycznie pozbawić konsumenta ochrony przewidzianej przepisami art. 385<sup>(1)</sup>-385<sup>(3)</sup> k.c.

Pozwany Bank wskazywał również, że nie można zaakceptować poglądu, że indywidualnie uzgodnione mogą być tylko takie klauzule, które zostały zmodyfikowane z inicjatywy konsumenta i zgodnie z jego życzeniem, przez co to nie fakt samej modyfikacji ma istotne znaczenie, lecz już sama jej możliwość. Twierdzenia pozwanego Banku w realiach niniejszej sprawy należało jednak uznać za chybione, gdyż możliwość negocjacji była jedynie hipotetyczna. Przede wszystkim pozwany nie wykazał, aby powód miał możliwość negocjowania umowy kredytu, powód zeznał (co Sąd uznał za wiarygodne), że umowa nie była negocjowana i nie istniała taka możliwość. Przypomnieć trzeba, że to pozwanego obciąża obowiązek wykazania takiej możliwości po stronie kredytobiorcy. Podsumowując, pozwany Bank nie zdołał wykazać, że kwestionowane przez powoda postanowienia zostały z nim indywidualnie uzgodnione.

W dalszej kolejności Sąd uznał, że postanowienia umowy w zakresie wypłaty kredytu oraz świadczenia powoda spłaty kredytu i odsetek stanowią o świadczeniach głównych stron i nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, przede wszystkim z tego względu, iż umowa kredytowa w postanowieniach dotyczących mechanizmu denominacji, odsyła do obowiązującej w banku Tabeli kursów, powodowi nie zostały przedstawione jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające z umowy co do jej konsekwencji ekonomicznych. W oparciu o kwestionowane postanowienia nie istniała możliwość ustalenia kwoty, lub też jej oszacowania, jaką powód po pierwsze miał otrzymać do dyspozycji, a po drugie jaką miał świadczyć w przyszłości na rzecz pozwanego banku. Rozważania co do tej kwestii poczynione już zostały zasadniczo powyżej, w miejscu dotyczącym nieprawidłowego oznaczenia świadczenia stron.

Dodatkowo wskazać można, że o braku transparentności podobnych klauzul wielokrotnie wypowiadał się również Sąd Najwyższy, jak też Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Przykładowo w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia z dnia 9 maja 2019 r. sygn. akt I CSK 242/18 Sąd ten, powołując się również na orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (wyr. z 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R. przeciwko (...), C-26/13, pkt 75, podobnie wyr. z 20 września 2017 r., R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, C-186/16, pkt 45) i odwołując do art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 wskazał, że postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają kontroli pod kątem ich abuzywności jedynie pod warunkiem, że zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Takie rozwiązanie ustawowe, wywodzące się z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. W związku z tym zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwości łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Z tą ostatnią sytuacją mamy do czynienia w przypadku analizowanej klauzuli waloryzacyjnej. Interpretując art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w podobnym kontekście, Trybunał Sprawiedliwości UE uznał, że "wymóg, zgodnie z którym warunek umowy musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczonemu konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne".

Takich kryteriów kwestionowane postanowienia umowy nie spełniały. Przede wszystkim powód nie był w stanie oszacować kwoty, jaką uzyska na podstawie postanowień umowy, nie mógł również oszacować kwoty jaką będzie musiał w przyszłości zwrócić pozwanemu. Z punktu widzenia transparentności postanowień umownych istotne znaczenie ma również sposób regulacji całego mechanizmu denominacji, który został zamieszczony w postanowieniach umownych w oddzielnych jednostkach redakcyjnych (co do wypłaty i co do spłaty). Jednocześnie pomimo, że językowo i gramatycznie konsument jest w stanie ustalić, że wysokość po pierwsze wypłaconej kwoty kredytu, a po drugie wysokość rat jest zależna od mechanizmu denominacji, to działanie mechanizmu wymiany waluty obcej nie zostało w żaden sposób w umowie wyjaśnione, odsyła jedynie do jednostronnie i arbitralnie tworzonych przez pozwanego wewnętrznych tabel kursowych. Powód wprawdzie powinien liczyć się ze zmianami kursu waluty franka szwajcarskiego, jednakże nie miał wiedzy, jaki konkretnie miernik zostanie zastosowany przez pozwanego. Istotne dla powyższej oceny jest również to, że pozwany nie zdołał dowieść, aby powodowi została przedstawiona jakakolwiek symulacja kosztów kredytu w zależności od kursu CHF. Powód temu zaprzeczył, nie można zatem uznać, aby został w sposób należyty poinformowany o ryzyku kursowym. Powód miał co prawda zasadniczą wiedzę o powiązaniu wysokości swojego zobowiązania wobec banku (jak też wysokości zobowiązania banku) z ryzykiem walutowym to jednak nie zwalniało to pozwanego z obowiązku należytego poinformowania konsumenta o tego rodzaju ryzyku, tym bardziej, iż zobowiązanie powoda miało charakter długoterminowy.

Powyższe prowadzi również do wniosku, że kwestionowane postanowienia kształtują prawa i obowiązki powoda sprzecznie z dobrymi obyczajami. Klauzula generalna dobrych obyczajów nie jest rozumiana jednolicie. Traktowana jest jako nakaz dokonania oceny poprzez normy obyczajowe, moralne, zachowania powszechnie akceptowane, zwyczajowe zasady uczciwego postępowania. Inne wypowiedzi odwołują się do postępowania jednostki w określonej dziedzinie z nawiązaniem do tradycyjnych elementów etyki, zasad lojalności, szacunku dla drugiego człowieka, a także do zachowania eliminującego wykorzystanie dezinformacji, niewiedzy, naiwności, czy niedoinformowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2010 r., sygn. akt I CSK 694/09). W niniejszej sprawie rozważania co do niejednoznacznego sformułowania kwestionowanych postanowień zachowują swą aktualność również co do uznania ich za kształtujące prawa i obowiązki konsumentów sprzecznie z dobrymi obyczajami. Bank w rzeczywistości nie przedstawił powodowi sposobu, w jaki będzie wyliczał oddaną mu do dyspozycji kwotę kredytu, wysokość zobowiązania, posiadał realną możliwość dowolnego zwiększenia tego zobowiązania i to niezależnie od kursu

franka szwajcarskiego. Jednocześnie powód na mocy postanowień umowy nie mógł żaden sposób sprzeciwić się takiemu działaniu pozwanego, uprawnienie powoda ograniczało się jedynie do możliwości zapoznania się z arbitralnie ustalonym przez pozwanego kursem. Nie można więc zasadnie uznać, że powód należycie poinformowany o mechanizmie stosowanym przez pozwanego na mocy kwestionowanych postanowień oraz o nieograniczonym ryzyku kursowym, które ma ponosić, jako dostatecznie zorientowany i rozważny konsument związałyby się takimi postanowieniami umowy w drodze indywidualnych negocjacji.

Rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza zaś nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05., z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15, OSNC - ZD 2017, Nr 1, poz. 9; z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14; z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, i z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12).

Jak już wyżej wskazano zakwestionowane przez powoda postanowienia umowy pozostawiają pozwanemu Bankowi możliwość arbitralnego ukształtowania wysokości ich zobowiązania, odwołują się bowiem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank. Zważyć, przy tym trzeba, że taką możliwość wpływania w sposób dowolny na wysokość świadczenia kredytobiorcy w oparciu o postanowienia umowy i regulaminu bank miał dwukrotnie, tj. przy wypłacie kredytu, a następnie każdorazowo przy wyliczaniu rat kredytu. Ponadto, narzucone przez Bank zobowiązanie powoda w takim kształcie powoduje, że powód ponosi ryzyko kursowe w żaden sposób nieograniczone. Jednocześnie Bank nie był obciążony takim ryzykiem. Tak ukształtowane zobowiązanie konsumentów narusza równorzędność stron (por. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 9 maja 2019 r. sygn. akt I CSK 242/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14 wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18). Ponadto ponownie można wskazać, iż postanowienia umowy nie dawały powodowi jakichkolwiek możliwości sprzeciwienia się działaniu pozwanego, co należy uznać za nierównomierny rozkład praw i obowiązków stron umowy. W zawartej przez powoda umowie występowało więc nierównomierne obciążenie stron ryzykiem kursowym. Lektura powyższych postanowień prowadzi do wniosku, iż Bank w sposób należyty zabezpieczył swoje interesy, pozbawiając takiej możliwości kredytobiorcę konsumenta.

W świetle powyższych rozważań należało uznać, że stosownie do 385<sup>1</sup> k.p.c. postanowienia wskazane przez powoda w zawartej przez niego z pozwanym Bankiem umowie kredytu hipotecznego stanowią klauzule niedozwolone i w związku z tym nie wiążą powoda.

Dla powyższej oceny nie miał znaczenia sposób, w jaki pozwany umowę wykonywał. Zgodnie bowiem z treścią art. 385<sup>2</sup> k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Wątpliwości pojawiające się co do powyższej kwestii zostały wyjaśnione z dniem 20 czerwca 2018 r., w którym Sąd Najwyższy podjął uchwałę sygn. akt III CZP 29/17, iż oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (OSA w Kat. i SO 2018/7-8/4, OSNC 2019/1/2, LEX nr 2504739, www.sn.pl, Biul.SN 2018/6/9, M.Pr.Bank. 2019/3/32, KSAG 2018/3/103, Palestra 2018/7-8/148, M.Prawn. 2019/3/160, Rzeczposp. PwB 2018/4/163, Rejent 2018/7/164). W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy rozważał, iż nawet uznanie pełnej odrębności przesłanek sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz znaczącego naruszenia interesów konsumenta nie oznaczałoby, że art. 385<sup>2</sup> k.c. ma znaczenie rozstrzygające. W takim ujęciu ograniczenie hipotezy przepisu do oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami można tłumaczyć założeniem ustawodawcy, że przesłanka znacznego naruszenia interesów konsumenta ma niejako charakter czysto normatywny; decyduje oddziaływanie postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta, a czynniki pozanormatywne, np. okoliczności zawarcia umowy, mają znaczenie jedynie dla oceny zgodności postanowienia z dobrymi obyczajami. Sąd Najwyższy uznał również, że można także przyjąć, że art. 385<sup>2</sup> k.c. powinien być wykładany

rozszerzająco i stosowany również do oceny, czy postanowienie znacząco narusza interesy konsumenta (przyp. według stanu z chwili zawarcia umowy).

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Eliminacja postanowień wskazanych w pkt 2 tabeli umowy oraz § 2 ust. 2 zd. 5-6 i § 6 ust. 1 umowy powoduje, iż umowa nie posiada podstawowych elementów konstrukcyjnych, prowadzi więc do upadku całej umowy. Przede wszystkim brak jest ustaleń co do wysokości oddanej do dyspozycji powoda kwoty, po całkowitej eliminacji przedmiotowego postanowienia umowa w ogóle nie zawiera reguł pozwalających określić zakres i wysokość zobowiązania. Nie jest przy tym możliwe uznanie, że kwotą tą jest kwotą w złotych polskich oddaną do dyspozycji powoda, gdyż kwota ta została przeliczona w oparciu o abuzywne postanowienia umowy. Taki zabieg zdaniem Sądu stanowiłby usankcjonowanie niedopuszczalnego działania pozwanego – przedsiębiorcy stosującego wobec konsumenta niedozwolone postanowienia umowne. Z kolei powód – konsument złożył oświadczenie, iż jest świadomy skutków ustalenia, że umowa jest nieważna. Powód jest przy tym reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika. W świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, jak też w chwili orzekania uznanie, że umowa jest nieważna, rodzi skutki wyłącznie korzystne dla konsumenta.

Nie istniały przepisy dyspozytywne, które można byłoby zastosować, aby wyeliminować wymienione braki i uniknąć stwierdzenia nieważności spornej umowy. W istocie umowa wymagałaby ustalenia przez Sąd za strony tak wysokości udzielonego kredytu, jak też kwoty „kredytu do wypłaty” po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej na złotówki, wprowadzenia mechanizmu ograniczającego działanie waloryzacji tak, aby kwota po waloryzacji nie była kwotą inną niż kwota udzielonego kredytu, a także wysokości rat, w jakich kredyt powinien być spłacany, w tym wynagrodzenia banku za jego udzielenie.

Nie ma dyspozytywnych przepisów ustawy, ani ustalonych zwyczajów, które pozwalałyby sądowi określić za strony umowy wysokość salda udzielanego kredytu, ograniczyć mechanizm waloryzacji, aby jej zastosowanie mieściło się w ustawowych granicach definicji kredytu i ustalić wysokość rat, w których kredyt ma być spłacany. Przy tym, nawet gdyby uznać, że w polskim porządku prawnym istnieją dyspozytywne przepisy prawa, które mogą zastąpić wymienione wyżej postanowienia abuzywne to, zdaniem Sądu, i tak nie byłoby możliwe zastąpienie nimi postanowień abuzywnych ze względu na przyczyny zasadnicze, o których mowa niżej, a sprowadzające się do stwierdzenia, że takie orzeczenie stanowiłoby zachętę dla pozwanego Banku do dalszego stosowania klauzul niedozwolonych.

Nie można było stracić z pola widzenia, że przedsiębiorca stosuje klauzule niedozwolone zasadniczo w celu osiągnięcia większych zysków niż możliwe przy zawieraniu umów zgodnych z zasadami uczciwego obrotu. Jeśli konsekwencją wyeliminowania klauzul niedozwolonych z umowy miałyby być jedynie takie jej ukształtowanie, w wyniku którego przedsiębiorca uzyskiwałby z niej godziwy zysk, to przedsiębiorca nie miałby wystarczającego powodu, aby przestać je stosować. Mając do wyboru umowę z klauzulami niedozwolonymi i szansą na nadzwyczajne korzyści z nich wynikające (jeśli jedyną konsekwencją, która może go spotkać będzie ograniczenie zysku do uczciwego poziomu) i umowę bez klauzul abuzywnych, która zapewni mu tylko uczciwy zysk, nigdy nie zrezygnuje ze stosowania tychże klauzul. Naturalnym celem każdego przedsiębiorcy jest bowiem maksymalizacja zysku.

Z uwagi na powyżej opisany mechanizm działania przedsiębiorców na rynku w wyroku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 14 czerwca 2012 roku (C-618/10) stwierdzono, że: „z brzmienia ust. 1 art. 6 dyrektywy 93/13/EWG wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylenia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie, jak wynika z jej art. 7 ust. 1 w związku z jej motywem 24, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków „mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami”. W tym kontekście należy zatem stwierdzić, że gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7

dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów (zob. podobnie postanowienie w sprawie P., pkt 41 oraz przytoczone tam orzecznictwo), ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców”. Podobne stanowisko zostało wyrażone w wyrokach TSUE z 4 czerwca 2009 r. (C-243/08), z 15 marca 2012 r. (C-453/10), z 30 maja 2013 r., (C-397/11), z 21 stycznia 2015 r. (C-482/13), a ostatnio w wyroku z 3 października 2019 r. (C-260/18).

Z tych względów Sąd nie podzielił poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r. (II CSK 803/17), że należy dopuścić możliwość stosownego wypełnienia luk w umowie po stwierdzeniu abuzywności określonego postanowienia. Pogląd ten zresztą został wyrażony w oderwaniu od wyżej wymienionego orzecznictwa TSUE oraz dyrektywy 93/13. Analizowana przez Sąd Najwyższy umowa została bowiem zawarta przed dniem wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Ewentualne uzupełnienie powstałych „luk” w umowie nie może być ponadto dokonane w interesie pozwanego, który jako przedsiębiorca stosował nieuczciwe postanowienia umowne. Nie jest również możliwe doprowadzenie do zastąpienia niedopuszczalnych postanowień innymi, powołując się na treść art. 65 k.c. oraz uzupełniająco na 354 § k.c.

Obecnie w orzecznictwie jednolicie uznawane jest, że rozważania poświęcone konieczności zapewnienia pozwanemu godziwego zysku i ocena negatywnych skutków usunięcia postanowień indeksacyjnych dla niego nie mają uzasadnienia przy wykładaniu skutków eliminacji nieuczciwych postanowień. Sankcje z art. 385<sup>(1)</sup> § 1 i 2 k.c. przewidziane są na korzyść konsumenta, a nie nieprawidłowo postępującego profesjonalisty i tak też powinny być interpretowane skutki nie związania nimi. Uznanie, że postanowienia określające zasady przeliczania kwoty kredytu na walutę obcą są niedozwolonymi postanowieniami umownymi, oznacza, że zgodnie z art. 385<sup>(1)</sup> § 1 zd. 1 k.c., nie wiążą one powodów. Warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutków wobec konsumenta. W związku z tym sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć z reguły skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tego warunku. Wykluczone jest, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Oznacza to, że nieuprawnione byłoby zastąpienie przez sąd postanowień niedozwolonych innymi, polegającymi np. na odwołaniu się do kursu walut stosowanego przez Narodowy Bank Polski. Możliwość takiej zmiany umowy przez sąd stałaby w sprzeczności z celami prewencyjnymi dyrektywy 93/13, gdyż przedsiębiorcy wiedzieliby, że nawet w razie zastosowania klauzuli niedozwolonej umowa zostanie skorygowana przez sąd w sposób możliwie najlepiej odpowiadający ich woli, a jednocześnie dopuszczalny w świetle przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych. Nadto, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę. Dodatkowo, z uwagi na stanowisko powodów, w niniejszej sprawie takiej zgody po stronie powodów nie było ( wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2018 r. sygn. akt II CSK 632/17, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 r. sygn. akt I CSK 242/18 oraz powołane tam orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: wyrok z 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, F. G. N. i in. przeciwko (...), pkt 61 – 62, wyrok z 26 marca 2019 r. w sprawach C 70/17 i C 179/17 (...) SA przeciwko A. S. S. oraz (...) SA przeciwko A. L. M. i V. R. R., pkt 54, a także wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 D. przeciwko (...) Bank (...)).

W zakresie oceny prawnej skutków abuzywności wskazać należy, iż Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 3 X 2019 r. (C 260- 18 w sprawie D.) stwierdził, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować



w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (1). Po drugie uznał, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, takie jak te, o których mowa w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R. (C-26/13, EU:C:2014:282), należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony, do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie (2). Po trzecie, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę (3). Po czwarte wreszcie, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymywaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy.

Reasumując, w przypadku zatem uznania, że w umowie kredytu bankowego znajdują się niedozwolone klauzule konsumenckie, rozważać należy: (1) ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może nadal obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron; po drugie (2) można uznać umowę za nieważną lub - (3) w zależności od spełnionych przesłanek - doprowadzić do unieważnienia zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych jej składników.

Stanowisko, iż po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych nie da się utrzymać przedmiotowej umowy w mocy potwierdzone zostało ostatnim orzeczeniem TSUE z dnia 8 września 2022 r. w połączonych sprawach C – 80/21, C – 81 – 21 i C – 82/21. Trybunał stwierdził, że artykuł 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie orzecznictwu krajowemu, zgodnie z którym sąd krajowy może stwierdzić nieuczciwy charakter nie całości warunku umowy zawartej między konsumentem a przedsiębiorcą, lecz jedynie elementów tego warunku, które nadają mu nieuczciwy charakter, w związku z czym warunek ten pozostaje, po usunięciu takich elementów, częściowo skuteczny, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku, który ma wpływ na jego istotę, czego zweryfikowanie należy do sądu odsyłającego. Artykuł 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie orzecznictwu krajowemu, zgodnie z którym sąd krajowy może, po stwierdzeniu nieważności nieuczciwego warunku znajdującego się w umowie zawartej między konsumentem a przedsiębiorcą, która to nieważność nie pociąga za sobą nieważności tej umowy w całości, zastąpić ten warunek przepisem dyspozytywnym prawa krajowego. Artykuł 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie orzecznictwu krajowemu, zgodnie z którym sąd krajowy może, po stwierdzeniu nieważności nieuczciwego warunku znajdującego się w umowie zawartej między konsumentem a przedsiębiorcą, który pociąga za sobą nieważność tej umowy w całości, zastąpić warunek umowy, którego nieważność została stwierdzona, albo wykładnią oświadczenia woli stron w celu uniknięcia unieważnienia tej umowy, albo przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, nawet jeśli konsument został poinformowany o skutkach nieważności tejże umowy i zaakceptował je.

Jak już wyżej wskazano umowa objęta żądaniem pozwu zawierała klauzule abuzywne, które podlegały wyeliminowaniu z jej treści, jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające prawa konsumenta jako strony słabszej. Po ich wyeliminowaniu nie da się utrzymać przedmiotowej umowy w mocy, ponieważ zmieniałaby ona

całkowicie swój charakter, wbrew temu, na co umówiły się strony. Powód jako konsument świadomy skutków upadku umowy konsekwentnie wnosił o ustalenie, że umowa również z tych przyczyn jest nieważna. Uwzględnienie żądania powoda i wyeliminowanie klauzul abuzywnych powodowało konieczność przyjęcia nieważności umowy i stwierdzenie końca jej obowiązywania, ze wszystkimi tego skutkami.

W tym miejscu należało odnieść się również do alternatywnej podstawy prawnej unieważnienia umowy wskazywanej przez powoda. Powód wskazywał bowiem, iż domaga się unieważnienia umowy na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 2070). Zgodnie z treścią tego przepisu w razie dokonania nieuczciwej praktyki rynkowej konsument, którego interes został zagrożony lub naruszony, może żądać naprawienia wyrządzonej szkody na zasadach ogólnych, w szczególności żądać unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu. Powód podnosił, że pozwany Bank dopuścił się nieuczciwej praktyki rynkowej poprzez brak przedstawienia rzetelnej informacji o ryzyku związanym z zaoferowanym kredytem. Powód nie został bowiem w sposób wyczerpujący i zrozumiały poinformowany o skutkach jakie wiążą się z zastosowaniem mechanizmu indeksacji, dokumenty jakie dostał do podpisu zawierają jedynie ogólnikowe oświadczenia o świadomości ryzyka kursowego a nie istnieje żadne dokument, który obrazowałby skutki wzrostu kursu waluty przy uwzględnieniu parametrów konkretnej umowy zawieranej przez powoda. Jednakże jak to zostało wskazane w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. (Wyrok SN z 11.12.2019 r., V CSK 382/18, LEX nr 2771344), które to rozważania Sąd podziela w całości również i w okolicznościach niniejszej sprawy, o szkodzie nie można mówić - przynajmniej co do zasady - wtedy, gdy postanowienia umowne, będące źródłem spreadu są niedozwolone (abuzywne) i z tego względu nie wiążą konsumenta, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. Kwestia szkody z unieważnienia "umowy" staje się całkowicie bezprzedmiotowa, jeżeli wyeliminowanie klauzul abuzywnych prowadzi do upadku całej umowy kredytowej. I tak też było w realiach niniejszej sprawy, o czym szczegółowo powyżej.

Jak już wyżej wskazano Sąd podzielił natomiast w całości rozważania powodów co do uznania zawartej przez strony umowy za nieważną, jako sprzecznej z przepisami prawa (art. 58 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c.) oraz zawierającej klauzule abuzywne powodujące upadek umowy.

Przyjęcie nieważności umowy skutkowało uznaniem za zasadne zgłoszonego głównego żądania zapłaty. Podstawę żądania powoda w tym zakresie stanowi art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Zgodnie z treścią art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (§ 1). Zasadą jest, że każde przejście wartości majątkowej z jednej osoby na drugą musi być prawnie uzasadnione. Do świadczenia nienależnego zastosowanie mają przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, w tym art. 405 k.c. zgodnie z którym kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości.

Powód domagał się zwrotu nienależnego świadczenia obejmującego kwoty wpłacane przez niego w PLN i CHF w trakcie realizacji umowy, do czasu całkowitego spłacenia zobowiązania. Na okoliczność wykazania wysokości powyższych kwot przedstawił on zaświadczenie pozwanego banku potwierdzające wysokość dokonywanych wpłat i wyciągi z rachunku bankowego.

Mając na uwadze powyższe, świadczenie dokonane przez powoda na rzecz pozwanego w kwocie 287.276,77 zł oraz 34.396,89 CHF z tytułu wykonywania umowy kredytu należało uznać za świadczenie nienależne. Świadczenie spełnione na podstawie niedozwolonego postanowienia musi być postrzegane jako świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 KC (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 i z dnia 9 maja 2019 r., V CSK 382/18, z dnia 11 grudnia 2019 r.).

W tym miejscu (dodatkowo, wobec poczynionych powyżej rozważań) wskazać można na jeszcze inną podstawę żądania zapłaty. Umowa kredytu może zostać również zbadana pod kątem prawidłowości jej wykonania, w tym

znaczeniu, że ustalić należy czy powodom jako kredytobiorcy znany był kurs wypłaty kredytu w chwili składania dyspozycji wypłaty. Z akt sprawy wynika, że nie udało się pozwanemu bankowi tego udowodnić, a zatem obie strony powinny sobie zwrócić wzajemnie świadczenia jako dokonane nienależnie, bez oparcia w umowie kredytu (bank nie wypłacił kredytu w CHF, w związku z czym nie było obowiązku świadczenia wzajemnego i jego spłaty). Mając na uwadze, że jest to sprawa z powództwa kredytobiorcy w takiej sytuacji powinien być na rzecz powodów zasądzony zwrot wszystkich świadczeń dokonanych na podstawie umowy. Skutek takiej oceny jest tożsamy ze stwierdzeniem nieważności umowy kredytu, jednak podstawą zasądzenia zwrotu kwoty zapłaconej jako raty kredytu będzie niewykonanie umowy, a nie stwierdzenie jej nieważności (tak SN w sprawie I CSK 519/19).

Brak podstaw do zastosowania w sprawie tzw. teorii salda. W tym zakresie Sąd opowiada się za przyjęciem tzw. teorii dwóch kondycji. Samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, świadczenie nienależne co do zasady podlega zwrotowi, choćby osoba, która świadczenie to spełniła pozostawała równolegle dłużnikiem osoby, na rzecz której świadczenie zostało spełnione (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie sygn. akt V CSK 382/18 oraz powołane w uzasadnieniu wyroku wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 66/11, z dnia 9 sierpnia 2012 r., V CSK 372/11, z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 517/13, z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15, i z dnia 11 maja 2017 r., II CSK 541/16).

Pozwany wskazał, że spełnione przez powoda świadczenie, rekompensujące pozwanemu spełnione wcześniej świadczenie czyni zadość zasadom współzycia społecznego. Zgodnie z treścią art. 411 pkt 2 k.c. nie można natomiast żądać zwrotu świadczenia jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współzycia społecznego. Ze stanowiskiem takim nie można się jednak zgodzić. Przede wszystkim należy mieć na względzie, że to pozwany bank stosował wobec powoda – konsumenta klauzule abuzywne, co wyklucza obecnie powoływanie się przez bank na klauzulę zasad współzycia społecznego. To pozwany bank jako przedsiębiorca, silniejsza strona umowy, zachował się nielojalnie wobec powoda, nadużywając silniejszej pozycji w stosunkach z konsumentem. Przyjęcie przeciwnego poglądu prowadziłoby do braku efektu odstrasżającego dla przedsiębiorcy od stosowania klauzul niedozwolonych.

Żądanie przez powoda zwrotu świadczenia nienależnego nie jest również wyłączone w oparciu o dyspozycję art. 411 pkt 4 k.c., bowiem nie można uznać, aby świadczenie zostało przez powoda spełnione zanim wierzytelność stała się wymagalna. Przepis ten zdaniem Sądu znajduje zastosowanie tylko co do ważnej czynności prawnej.

Pozwany podniósł zarzutu przedawnienia roszczenia, zarzut ten Sąd uznał za niezasadny. Z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu (art. 117 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 9 lipca 2018 r. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. W myśl art. 118 k.c. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawa o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) termin przedawnienia wynosił dziesięć lat. Zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia są określone w art. 118 i art. 125 § 1 ustawy zmienianej w art. 1, stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym. Powyższe oznacza, że w sprawie ma zastosowanie 10-letni termin przedawnienia.

W tym miejscu wskazać również należy na wyrok z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawach połączonych od C-776/19 do C-782/19 (...) orzekł, że „wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich w związku z zasadą skuteczności należy dokonywać w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie przepisom krajowym uzależniającym wystąpienie konsumenta z żądaniem w celu uzyskania zwrotu kwot nienależnie wpłaconych na podstawie takich nieuczciwych warunków – od pięcioletniego terminu przedawnienia, w sytuacji gdy termin ten rozpoczyna swój bieg w dniu przyjęcia oferty

kredytu, tak że konsument mógł wówczas nie wiedzieć o całości swoich praw wynikających z tej dyrektywy”. Zdaniem Sądu bieg terminu przedawnienia rozpoczął się z chwilą, w której powodowie przy dołożeniu należytej staranności mogli poznać wiedzę na temat kwestionowanych postanowień umownych. Sama bowiem świadomość konsumenta co do przysługujących mu praw ma charakter subiektywny i w praktyce byłoby trudno ustalić początek biegu terminu przedawnienia roszczenia konsumenta. Dlatego, zdaniem Sądu, należy posłużyć się kryterium należytej staranności konsumenta przy ustalaniu jego świadomości co do wadliwości umowy kredytu. W ocenie Sądu był to rok 2015 r. kiedy w mediach pojawiały się informacje na temat niedozwolonych klauzul w umowach kredytu waloryzowanych kursem CHF. Przede wszystkim w tamtym roku prowadzona była kampanii wyborcza przed wyborami prezydenckimi, podczas której szeroko w mediach opisywano problem tzw. kredytów frankowych i planowanej pomocy osobom mającym takie kredyty. W tym zatem roku rozsądnie działający konsument mógł poznać wiedzę co do wadliwości spornej umowy oraz przysługujących mu środków prawnych z tą wadliwością związanych. Skoro zatem bieg przedawnienia rozpoczął się w 2015 r., to 10-letni termin nie upłynął w chwil złożenia przez powoda pozwu w niniejszej sprawie.

Brak również podstaw do zastosowania w niniejsze sprawie terminu przedawnienia z art. 731 k.c. określonym na 2 lata i właściwym dla roszczeń związanych z rachunkiem bankowym. W ocenie Sądu sposób regulowania należności, w tym pobieranie ich na podstawie pełnomocnictwa z rachunku bankowego powoda, pozostawało bezprzedmiotowe dla określenia terminu, w jakim dochodzone przez powoda roszczenie podlegało przedawnieniu. Rachunek bankowy służył jedynie jako środek do spełnienia zobowiązania wynikającego z umowy kredytu. Ponadto wskazać należy, iż powód dochodził roszczeń nie z rachunku bankowego, lecz zwrotu świadczenia zrealizowanego na rzecz banku jako świadczenia nienależnego.

Stanowisko to potwierdzone zostało w ostatnim orzeczeniu TSUE z dnia 8 września 2022 r. w połączonych sprawach C – 80/21, C – 81/21 i C – 82/21, w którym Trybunał uznał, iż Dyrektywę 93/13, analizowaną w świetle zasady skuteczności, należy interpretować w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie orzecznictwu krajowemu, zgodnie z którym dziesięcioletni termin przedawnienia roszczenia konsumenta mającego na celu uzyskanie zwrotu kwot nienależnie wypłaconych przedsiębiorcy w wykonaniu nieuczciwego warunku umowy kredytu rozpoczyna swój bieg w dniu każdego świadczenia wykonanego przez konsumenta, nawet jeśli ten ostatni nie był w stanie w tym dniu samodzielnie dokonać oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego lub nie poznał wiedzy o nieuczciwym charakterze tego warunku i bez uwzględnienia okoliczności, że umowa przewidywała okres spłaty – w niniejszym przypadku trzydziestoletni – znacznie przekraczający dziesięcioletni ustawowy termin przedawnienia.

Istotną pozostaje kwestia wymagalności roszczenia powoda.

Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego niedozwolone postanowienie umowne (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następczo świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. Jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna (uchwała SN z 7.05.2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, poz. 56). Odpowiedź na pytanie od kiedy umowa staje się trwale nieskuteczna wynika z kolei z uzasadnienia wskazanej uchwały Sądu Najwyższego, gdzie zwrócono uwagę, że trwała bezskuteczność umowy zależy od konsumenta, który świadomy niedozwolonego postanowienia umownego i skutków braku związania tym postanowieniem, w tym w szczególności upadku umowy może zgodzić się na taki upadek – stwierdzenie nieważności umowy. Nieważność umowy jest zależna wyłącznie od oświadczenia jednej ze stron – konsumenta. Sąd Najwyższy wskazał, że z dniem odmowy potwierdzenia klauzuli, bez której umowa kredytu nie może wiązać, albo z dniem bezskutecznego upływu czasu do jej potwierdzenia ustaje stan zawieszenia, a umowa staje się definitywnie bezskuteczna (nieważna) albo - jeżeli spełnione są przesłanki dopuszczalności jej utrzymania przez zastosowanie regulacji zastępczej - staje się skuteczna z mocą wsteczną (ex tunc) w kształcie obejmującym ową regulację zastępczą.

Skutkiem takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim wymagalność roszczeń stron, która następuje dopiero po wyrażeniu takiej zgody.

Mimo, że polskiemu ustawodawstwu nieznane jest pojęcie trwałej bezskuteczności należy przyjąć, że powyższe oznacza, że w sprawie ma zastosowanie 6-letni termin przedawnienia liczony od dnia wymagalności roszczenia powoda (art. 120 § 1 k.c.) – od dnia złożenia przez niego skutecznego oświadczenia, że domaga się stwierdzenia nieważności umowy jednocześnie nie potwierdzając związania niedozwolonymi postanowieniami umownymi, a więc bezskuteczności klauzul wobec powoda.

Powód oświadczenie takie złożył niewątpliwie przy piśmie z dnia 1 sierpnia 2022 r.

Jednocześnie żądanie powoda nie jest przedawnione również z tego względu, że nie upłynął mu termin do potwierdzenia związania niedozwolonym postanowieniem umownym lub oświadczenia, że jest świadomy skutków nieważności umowy i żąda jej unieważnienia. Stosownie bowiem do treści art. 120 § 1 zdanie 2 k.c. jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Bieg terminu przedawnienia nie może się rozpocząć zanim powód dowiedział się lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Zdaniem Sądu należy posłużyć się kryterium należytej staranności konsumenta przy ustaleniu jego świadomości co do wadliwości umowy kredytu. Jak zaś wyżej wskazano nastąpiło to w 2015 r.

Ponownie wskazać należy, że w sytuacji gdy w umowach bezpodstawne wzbogacenie następuje po obydwu stronach, teoretycznie możliwe są dwa rozwiązania. Zgodnie z teorią dwóch kondykcji, roszczenie każdej ze stron o zwrot świadczeń spełnianych na podstawie nieważnej umowy traktuje się oddzielnie i niezależnie od drugiego, a wyrównanie pomiędzy nimi możliwe jest jedynie według przepisów o potrąceniu. Natomiast teoria salda uznaje, że w razie świadczeń wzajemnych istnieje tylko roszczenie wobec tego podmiotu, który uzyskał korzyść o większej wartości.

Z regulacji art. 496 w zw. z art. 497 k.c. wynika, że nawet w przypadku nieważności umowy wzajemnej ustawodawca nie normuje świadczeń łącznie, a jedynie przyznaje prawo zatrzymania jako gwarancję, że każde z nienależnych świadczeń zostanie zwrócone. Nawet gdy jedno ze świadczeń jest niemożliwe do wykonania bez winy dłużnika, a drugie jest możliwe, to obowiązek zwrotu pomimo braku świadczenia wzajemnego, ujmuje się w doktrynie jako „normalne ryzyko rozliczeń w ramach bezpodstawnego wzbogacenia. Należy zatem podzielić pogląd o braku podstawy prawnej do „rozliczeń saldem”, tym bardziej, że regułą jest zwrot korzyści w naturze co oznacza, że możliwość wzajemnego umorzenia kondykcji, osadzona być musi w ramach ustawowej regulacji potrącenia, a tylko strony uprawnione są do dokonywania potrąceń. Nie wywołuje szczególnego niepokoju to, że wytaczając powództwo kondykcyjne po pełnym wykonaniu umowy nieważnej, trzeba uwzględnić niebezpieczeństwo braku możliwości „odzyskania” swojego świadczenia. Niebezpieczeństwo to jest bowiem w praktyce w znacznym stopniu ograniczane przez opisaną wyżej instytucję prawa zatrzymania, a w konsekwencji możliwość zastrzeżenia w wyroku obowiązku jednoczesnego spełnienia świadczeń. (zob. artykuł o roszczeniach kondycyjnym, odszkodowawczym i ustaleniom, które mogą powstać w związku z nieważnością czynności prawnej autorstwa dr hab. Macieja Gutowskiego).

W uchwale Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20 wskazano, że „stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu.” W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy podał, że „zagrożeniom związanym z niewypłacalnością jednego z obustronnie wzbogaconych zapobiega w znacznej mierze przewidziane w art. 497 w związku z art. 496 k.c. prawo zatrzymania otrzymanego świadczenia, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Wbrew pozorom możliwości skorzystania z tego prawa (co wymaga złożenia oświadczenia woli) nie przekreśla stwierdzenie, że w zakresie, w jakim spłaty kredytu stanowią jedynie zwrot kapitału (bez odsetek), nie mogą być traktowane jako świadczenie wzajemne względem oddania przez bank tego kapitału do dyspozycji kredytobiorcy

(jest nim zobowiązanie kredytobiorcy do zapłacenia oprocentowania i prowizji - por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2014 r., IV CSK 440/13, niepubl., z dnia 7 marca 2017 r., II CSK 281/16, Głosa 2018, nr 2, s. 74). Nasuwa się bowiem myśl, że z punktu widzenia art. 497 w związku z art. 496 k.c. obowiązek zwrotu wykorzystanego kapitału jest - w relacji do obowiązku oddania środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy - czymś więcej niż zobowiązaniem do świadczenia wzajemnego (ma charakter bardziej podstawowy niż obowiązek zapłaty oprocentowania czy wynagrodzenia), a nie czymś mniej, co uzasadnia zastosowanie tego przepisu także w tym przypadku (w celu zabezpieczenia roszczenia restytucyjnego banku) z odwołaniem do rozumowania a minori ad maius. Zabezpieczeniu interesów stron nieważnej umowy, zobowiązanych do zwrotu otrzymanych świadczeń jednorodzących (w tym pieniężnych) przed ryzykiem niewypłacalności dłużnika, i uproszczeniu rozliczeń, może również służyć instytucja potrącenia (por. art. 498 i n. k.c.), która także zakłada jednak złożenie stosownego oświadczenia woli, co jest wyrazem poszanowania autonomii woli uprawnionego. Odstępstwa od tej reguły w reżimie bezpodstawnego wzbogacenia nie może uzasadniać argument odwołujący się do art. 408 § 3 k.c., przewidującego możliwość swego rodzaju kompensaty przez odliczenie od zwracanej w pieniądzu wartości korzyści, wartości nakładów, które żądający byłby obowiązany zwrócić. Jest tak już dlatego, że zgodnie z dominującym poglądem sąd nie może dokonać takiej kompensaty z urzędu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 1987 r., III CRN 152/87, OSNC 1988, nr 12, poz. 178). Należy ponadto zauważyć, że skorzystanie z prawa potrącenia pozwala również częściowo zapobiec negatywnym konsekwencjom przedawnienia roszczeń, gdyż zgodnie z art. 502 k.c. przedawnienie wierzytelności nie wyklucza jej potrącenia, jeżeli w chwili, gdy potrącenie stało się możliwe, przedawnienie jeszcze nie nastąpiło. Ponadto sytuacja, w której roszczenie jednej ze stron przedawnia się szybciej niż roszczenie drugiej, jest - niezależnie od regulacji szczególnych (por. np. art. 554 k.c.) - typowa także w odniesieniu do skutecznych umów wzajemnych, co wynika z systemowego skrócenia przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej (por. art. 118 k.c.).”

Pozwany może zatem zapewnić ochronę swoich roszczeń korzystając z zarzutu zatrzymania lub potrącenia, o ile jego roszczenie będzie wymagalne i nie będzie przedawnione. „W orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono już uwagę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.), iż ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt

55, 67), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę - konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.). Oznacza to w szczególności, że kredytobiorca-konsument nie może zakładać, iż roszczenie banku uległo przedawnieniu w terminie liczonym tak, jakby wezwanie do zwrotu udostępnionego kredytu było możliwe już w dniu jego udostępnienia (art. 120 § 1 zd. 2 k.c.) (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20).”

Brak było zatem podstaw dokonywania wzajemnych rozliczeń stron, skoro pozwany nie podniósł ani zarzutu potrącenia ani zarzutu zatrzymania.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Sąd nie uznał za zasadne ustalenie daty początkowej naliczania odsetek zgodnie z żądaniem pozwu. Zauważyć bowiem trzeba, jak to już wyżej zostało wskazane, że wymagalność roszczeń powoda związana jest z oświadczeniem o braku potwierdzenia związania niedozwolonymi postanowieniami umownymi przez konsumenta. Dopiero wówczas powstanie roszczenie o zwrot nienależnych świadczeń.

Wytyczne w kwestii odebrania od konsumenta oświadczenia – świadomej i dobrowolnej zgody konsumenta na brak związania niedozwolonym postanowieniem umownym, w szczególności w sytuacji, gdy brak związania przedmiotowym postanowieniem może prowadzić do upadku umowy, a upadek umowy może narazić konsumenta na szczególnie dotkliwe konsekwencje, bądź też świadomej i dobrowolnej następczej zgody na zastosowanie niedozwolonego postanowienia umownego w stosunku prawnym konsumenta z przedsiębiorcą, powołując się na orzecznictwo TSUE ( wyrok z dnia 21 lutego 2013 r., C-472/11, (...) Bank (...) przeciwko C. C., V. C., pkt 31, 35; w późniejszym orzecznictwie mowa już raczej o "świadomej i dobrowolnej" zgodzie - por. wyroki z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, K. D., pkt 54, 66-67, z dnia 7 listopada 2019 r., C-419/18 i C-483/18, (...) S.A. przeciwko B. W. i in., pkt 70, z dnia 11 marca 2020 r., C-511/17, G. L. przeciwko U. Z., pkt 42-43, z dnia 9 lipca 2020 r., C-452/18, (...) przeciwko (...) SA, pkt 24-25 oraz z dnia 29 kwietnia 2021 r., C-19/20, I.W. i R.W., pkt 46, 95, Wyrok TS z 29.04.2021 r., C-19/20, I. PRZECIWKO BANK (...) S.A., LEX nr 3166094) wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 maja 2021 r. sygn. akt III CZP 6/21. W kwestii wytycznych, odwołując się do wskazanej uchwały należy zauważyć, że konsument może wyrazić swą zgodę na niedozwolone postanowienie zarówno w toku sporu przed sądem, jak i pozasądowo, jednakże w obu przypadkach będzie to skuteczne tylko wtedy, gdy został wyczerpująco poinformowany o konsekwencjach prawnych, jakie może pociągnąć za sobą definitywna nieskuteczność (nieważność) tego postanowienia. Należycie poinformowany konsument może też podjąć decyzję przeciwną (odmówić zgody), co spowoduje trwałą bezskuteczność (nieważność) niedozwolonego postanowienia. Względ na pewność prawa nakazuje także przyjąć, że swą zgodę konsument powinien wyrazić w rozsądnym czasie od udzielenia mu należytej informacji. Jeżeli tego nie uczyni, niedozwolone postanowienie stanie się trwale bezskuteczne (nieważne). Konsument może wiążąco zaprzeczyć, że całkowita i trwała bezskuteczność (nieważność) umowy naraża konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje. Konsument może zatem sprzeciwić się udzieleniu mu ochrony przed tymi konsekwencjami - i uniemożliwić w ten sposób utrzymanie umowy przez wprowadzenie do niej regulacji zastępczej. Oświadczenie to konsument może złożyć tylko do chwili, w której odmówił potwierdzenia klauzuli abuzywniej albo upłynął rozsądny czas do jej potwierdzenia ( uchwała SN z 7.05.2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, poz. 56, por. również por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16 i z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, przywołane tam orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej) .

Taki skutek jak wskazany powyżej ma niewątpliwie oświadczenie powoda złożone przy piśmie z dnia 1 sierpnia 2022 r. Należało jednak szczegółowo przeanalizować oświadczenia powoda składane wcześniej w toku niniejszej sprawy kierowane do pozwanego. W tym zakresie zwrócić należy uwagę na treść uzasadnienia pozwu, w który powód jednoznacznie zawarł oświadczenie: „ należy wyraźnie podkreślić, iż strona powodowa zdaje sobie sprawę z konsekwencji wynikających z orzeczenia nieważności przedmiotowej umowy i jest świadoma okoliczności, które mogą w jej wyniku nastąpić. Takie oświadczenie można zatem uznać za pełne, jednoznaczne stanowisko powoda – pozwany, w chwili doręczenia mu odpisu pozwu, dysponował więc stanowczym oświadczeniem, od którego zależy przecież ważność umowy. Dodatkowo podkreślić należy, iż powód reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika, brak jest zatem podstaw aby kwestionować jego pełną wiedzę o skutkach upadku umowy kredytu. Odpis pozwu doręczony został pozwanemu Bankowi w dniu 16 czerwca 2020 r. a zatem zasadne jest przyjęcie początku biegu okresu odsetkowego na dzień następnny czyli 17 czerwca 2020 r. Tym bardziej, że pozwany Bank dysponował już wcześniej złożoną w tym zakresie reklamacją powoda.

Wobec rozważań Sądu co do nieważności bezwzględnej umowy jako sprzecznej ze wskazanymi we wcześniejszej części uzasadnienia przepisami prawa należało również poczynić ustalenia w jakiej dacie pozwany pozostaje w stanie opóźnienia w spełnieniu świadczenia pieniężnego na rzecz powoda z tytułu zwrotu świadczeń spełnianych w wykonaniu bezwzględnie nieważnej czynności prawnej. Zdaniem Sądu również i w tej sytuacji stan opóźnienia pozwanego należy utożsamiać z dniem, w którym pozwany odebrał stanowcze oświadczenie powoda o braku chęci kontynuacji takiej umowy.

W tym zakresie obok powyższych rozważań zwrócić uwagę należy na możliwość konwersji nieważnych czynności prawnych, która pomimo braku podstawy prawnej akceptowana jest w piśmiennictwie i orzecznictwie. Każdorazowo

należy mieć bowiem na względzie wykładnię prokonsumencką i wynik analizy sytuacji konsumenta jako słabszej strony stosunku prawnego, który okazał się nieważny.

Przywołując stanowisko doktryny wskazać należy, że konwersja to zabieg interpretacyjny (wykładnia woli stron czynności) polegający na kwalifikacji zachowania osób dokonujących nieważnej czynności prawnej jako dokonania innej czynności prawnej, która wywołuje takie skutki, jakie chciały osiągnąć strony czynności nieważnej. Uzasadnieniem konwersji jest zasada życzliwej interpretacji (*benigna interpretatio*), w świetle której oświadczeniom woli stron stosunków prawnych należy nadawać takie znaczenie, jakie w największym stopniu pozwoli na urzeczywistnienie woli tych podmiotów. W przypadku groźby nieważności oświadczeniom należy nadać takie znaczenie, które pozwoli na realizację choć niektórych celów stron czynności (K. Osajda, Kodeks cywilny. Komentarz red. prof. dr hab. Konrad Osajda, wyd. 29, 2021 r., Legalis, jak również Z. Radwański, w: System PrPryw, t. 2, 2008, Nb 19, s. 431 i n.; A. Szpunar, O konwersji, s. 353 i n.).

W ocenie Sądu taki zabieg interpretacyjny nie jest wykluczony w przypadku umów indeksowanych lub denominowanych do waluty franka szwajcarskiego. Znajduje to w szczególności uzasadnienie jeśli po stronie kredytobiorcy występuje konsument w relacji z przedsiębiorcą. Wówczas, po odebraniu przez powoda stanowiska w przedmiocie woli dalszego związania umową można byłoby poszukiwać rozwiązania, które pozwoliłyby na dalsze obowiązywanie umowy, przyjmując korzystną dla konsumenta tendencję do funkcjonalnego, proporcjonalnego podejścia do sankcji nieważności oraz łagodzenia jej automatyzmu i rygoryzmu skutków. Takie rozwiązanie uzasadnione jest prokonsumencką wykładnią nieważnego stosunku prawnego z uwzględnieniem, że to na skutek działań przedsiębiorcy w relacji z konsumentem umowa okazała się bezwzględnie nieważna. Uzasadnione to jest jednak jedynie w sytuacji, gdy konsument złożył stanowcze oświadczenie co do braku woli dalszego związania umową, a oświadczenie takiej treści, jak to już zostało wskazane we wcześniejszej części uzasadnienia powód złożył w dniu 17 lutego 2022 r. Należało bowiem również i w tym wypadku uwzględnić sytuację pozwanego, który do czasu, gdy nie dotrze do niego treść oświadczenia uwzględniającego powyższe ustalenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w punkcie 1 wyroku.

W związku z wygraniem przez stronę powodową sprawy w całości Sąd zasądził na rzecz powoda koszty procesu w całości na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz 100 k.p.c., pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., tj. orzekł jak w punkcie 4 wyroku.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w sentencji.

sędzia Agnieszka Bedyńska-Abramczyk

## ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

sędzia Agnieszka Bedyńska-Abramczyk